

## ELŻBIETA KOWALCZYK

ur. 1947; Kamienna Góra



Miejsce i czas wydarzeń	Klementowice, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", chemia, środki chemiczne, leki dla pszczół

### Chemia nigdy nie jest zdrowa

Chemia, jaka by nie była, nie jest zdrowa. Koniec. Nawet jak [jest] napisane: „Nieszkodliwe”. [Kiedy] mi [ktoś] mówi, że przyska nieszkodliwym [środkiem, to odpowiadam]: „Popryskaj swoje dzieci. Zobaczymy, czy jest szkodliwy, czy nie”. Pszczoły są dziesięć razy bardziej wrażliwe od ludzi. Jeśli coś się dzieje z pszczołami, poczekajcie dziesięć lat, będziecie mieli ten sam problem. Tak było z neonikotynoidami. Wszyscy krzyczeli: nowa generacja pestycydów systemicznych, zupełnie inaczej działających. To działa w ten sposób, że kiedyś opryskali DDT (mają to do dzisiaj nawet na biegunach, nigdy nie zginęło), to było kontaktowe. Zżarło, umarło. Pszczoła się dotknęła, też zginęła. [My] do tej pory jesteśmy w miarę bezpieczni, bo giną pszczoły, nam jeszcze to nie szkodzi, ale poczekajmy, zobaczymy. Teraz znaleźli sposób dużo bardziej podstępny, bo działają na nasionach. Niestety, jest to wszechobecne: z nasion dostanie się do soków, z soków do pyłku, a pszczoła przyniesie [go] do ula. Niby nic nie widać, tylko że jak na jesieni nakarmi się tym czerw, to potem w ulach nic nie ma, [pszczoły] giną. Dlatego wycofali imidaklopid i dwa najgorsze [środki] z tej grupy. [One] są bardzo groźne, bo nie widać [ich] działania, a powodują różne złe rzeczy u pszczół. Stosowanie [ich] było zabronione [przez] dwa-trzy lata. Oczywiście nie w Polsce, bo [tu] w tym czasie wyprzedali wszystkie zapasy na czarno.

Profesor [Mariusz] Gagoś mówi, [że] mamy barierę krew–mózg. Teraz się [przez nią] przebili i mogą wprowadzać lekarstwo do mózgu. Naukowcy się z tego cieszą, [ale] ja myślę, że powinniśmy płakać. Trudno, są tragedie, są różne rzeczy, które powodują eliminacje części populacji, ale jeśli bariera krew–mózg istnieje, to nie bez powodu. I naruszenie jej będzie miało bardzo złe przełożenie.

Nie wolno nic pchać do ula, bo pszczoła w kontekście prawnym stała się zwierzęciem. Mamy ochronę żywności, więc nie wolno stosować ani sulfonamidów, ani nic przeciwko nosemie, co nie do końca jest dobre, bo są pasieki hodowlane,

które powinny [to] stosować, żeby nie rozprowadzać [choroby]. Ale możemy mieć tutaj różne zdania. [Pszczelarze] wkładają do ula dużo niepotrzebnych rzeczy. Wychodzę z założenia, że przy postępującej chemizacji w rolnictwie im bardziej będziemy chronić nasze pszczoły od kontaktu nawet ze środkami dozwolonymi, [tym lepiej]. Prosty przykład: Amitraza została wycofana z rolnictwa, [ale] ciągle ma zastosowanie w pszczelarstwie. Leki, które są legalne, to [są]: Apiwarol - nieśmiertelny do odymiania, Amitraza w postaci pasków, czyli Biowar, i Bayvarol, niemiecki lek z flumetryną. [Ten] jest już mało skuteczny, bo [jest] powszechnie stosowany [od] wielu lat. Nie ma nic innego i nic się nie dzieje w środowisku [pszczelarskim].

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-07-13, Klementowice
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"